



Szarogratitowa obudowa jest typowym projektem Arcama. Na niewielkiej przedniej ścianie znajduje się klasyczna szuflada na płytę (po lewej stronie), wyświetlacz i zaledwie pięć przycisków, podporządkowanych odtwarzaniu. Do obrazu pasuje także skromny, zielony wyświetlacz (punktowa matryca fluorescencyjna). Dopiero na tylnej ścianie widać, że urządzenie jest bardziej złożone i wszechstronne. Są tu terminale modułów sieciowych, przewodowy LAN i bezprzewodowy Wi-Fi w postaci złożonego gniazdka antenowego; są też dwa wyjścia cyfrowe (optyczne i współosiowe) oraz port USB (typ-A) służący do odczytu plików audio z nośników pamięci i aktualizacji oprogramowania sterującego. Wyjścia analogowe występują w formatach RCA oraz XLR. Ponadto są gniazda zdalnego sterowania, wyzwalacza 12 V oraz portu komunikacji RS232.

CDS27 odtwarza płyty CD oraz SACD (warstwa dwukanałowa). Część odpowiedzialna za dekodowanie plików współpracuje zarówno z nośnikami CD-R/RW, pamięciami flash (lub dyskami twardymi) podłączonymi do portu USB (na tylnej ścianie), jak i źródłami sieciowymi. Te ostatnie są oczywiście dostępne po prawidłowym skonfigurowaniu połączenia LAN lub Wi-Fi. Lepiej korzystać z tego pierwszego nie tylko ze względu na prędkość i stabilność transmisji – Arcam nie ułatwia konfiguracji Wi-Fi.

Na każdy z trzech wspomnianych nośników (płyta, USB, dysk sieciowy) możemy nagrać wiele formatów plików. Urządzenie dekoduje FLAC, WAV oraz AIFF w rozdzielczości 24 bit/192 kHz, obsługiwane są także pliki AAC, MP3, OGG oraz WMA. Co ciekawe, nie ma na tej liście plików na bazie formatu DSD, a przecież płyty SACD są przez CDS27 odtwarzane. Przetwornik C/A to układ Texas Instruments PCM1794, nie najnowszy, ale oferujący bardzo wysoką teoretyczną dynamikę (aż 129 dB w trybie dwukanałowym), który przyjmuje sygnały 24 bit/192 kHz, lecz nie wspiera formatu DSD. W tej sytuacji należy przypuszczać, że sygnały z płyt SACD są konwertowane na format PCM.

Pilot wymaga pewnej wprawy, ma dużo przycisków, lecz rozmieszczonych mało intuicyjnie. Producent udostępnia wprowadzie

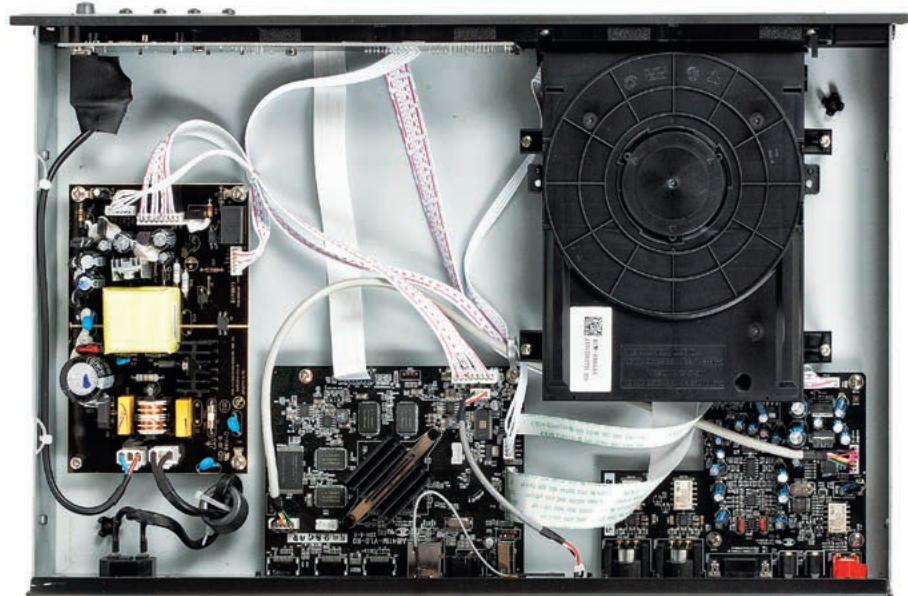
W ofercie Arcama jest wiele przetworników DAC z różnymi formami transmisji bezprzewodowej, wypełniającymi gamę rSeries, ale nie znajdziemy klasycznego odtwarzacza sieciowego, który formalnie najlepiej pasowałby do ram tego testu. Trafiłem jednak na rarytas, wart pokazania właśnie przy tej okazji. Jeśli budujemy system Hi-Fi od podstaw, pojawia się dylemat – od czego zacząć i co będzie naprawdę potrzebne. Arcam odsuwa od nas ten problem – CDS27 łączy funkcje źródła sieciowego z odtwarzaczem płyt; i to nie tylko CD, ale także SACD.

Arcam CDS27

aplikację na smartfony, ale inaczej niż zwykle – działa ona głównie jako sterownik powielający przesyłanie komend do odtwarzacza, a nie jak wygodne centrum dystrybucji cyfrowych bibliotek (do czego dąży konkurencja).

CDS27 obsługuje głównie protokół DLNA, który wymaga zresztą nieco gimnastyki serwera (zwykle to konfiguracja i kaprysy samego

DLNA). Według specyfikacji producenta, urządzenie pracuje także w standardzie SMB, jednak nie udało mi się tej sfery uruchomić. Mimo różnych prób i konfiguracji, nie zdołałem też skłonić CDS27 do pracy w trybie gapless, urządzenie uparcie wstawiało przerwy między ścieżkami.



Arcam, tak jak Cambridge Audio, stosuje impulsowy zasilacz, we wnętrzu obudowy pozostało sporo wolnego miejsca, mimo że znajduje się tam napęd płyt CD.



Wyposażenie jest raczej skromne, jednak znalazło się miejsce na wyjścia analogowe zarówno RCA, jak też XLR.

BRZMIENIE

Arcam ze spokojem przeszedł przez wszystkie nagrania, bez żadnych przejawów cyfrowego zdenerwowania i w ogóle bez intensywnych emocji. Brzmienie jest zrównoważone, nie tylko w znaczeniu tonalnym, ale i temperamentu. Można odebrać to jako uśrednienie i asekurację. Trudno byłoby twierdzić, że Arcam jest mistrzem w różnicowaniu barw i dynamizowaniu akcji, ale w zamian tonizuje również nieprzyjemne elementy, wygładza szorstkości, a jednocześnie nie wpada w płaskość i suchość, utrzymuje dobrą plastyczność i soczystość.

Arcam ma swój kulturalny styl, uwolniony nie tylko od ostrości w zakresie wysokotonowym, ale też od twardości w niskich rejestrach; bas jest dość obszerny, trochę zaokrąglony, może spowolniony (szczególnie w stosunku do Marantza), ale i tak kompetentny, chętnie sięgający bardzo nisko, a przy tym czytelny. Tworzy mocną, stabilną podstawę, ale nie staje się męczący ani dominujący – przyjmuje przyjemny, analogowy charakter. Środek pasma nie popada w romantyzm, jest uniwersalny, opanowany, raczej zdystansowany niż przybliżony, wszystko jest na swoim miejscu, bez egzaltacji i bez niedomówień. Góra jest dostatecznie przejrzysta i detaliczna, a przecież i tutaj nie ma żadnej przesady, ważniejsza jest właśnie dokładność i dyscyplina.

Sterownik Arcama jest lekki i szczupły, przypomina pilota odtwarzacza, reszta sekcja sieciowa CDS27 jest dość skromna.



CDS27

CENA: 5000 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER POLAND
www.arcam.pl

WYKONANIE

Na pierwszy rzut oka to „zwykły” odtwarzacz CD, w znanym stylu Arcama. Wielosekcyjne zasilanie z niezależnymi stopniami stabilizującymi. Nie najnowszy już, ale wciąż ceniony konwerter DAC.

FUNKcjONALNOŚĆ

Odtwarzacz płyt CD/SACD z dodatkami sieciowymi, w porównaniu do konkurentów o mniejszych możliwościach, jednak wykraczających poza funkcję „DAC-a”. Odtwarzacz Flac 24/192, nie wspiera plików DSD oraz trybu „gapless”. Moduły komunikacji LAN oraz Wi-Fi bez „ukłonów” w stronę Apple.

BRZMIENIE

Zrównoważone, staranne i ostrożne, mniej rozdzielcze i dynamiczne, bardziej „harmonizujące” i łagodzące.



Arcam jest nietypową hybrydą odtwarzacza CD z układami sieciowymi, potencjał nowoczesnych konwerterów DAC przyda się w każdej sytuacji.



Prosty wyświetlacz radzi sobie z większością zadań, liczba informacji – podobnie jak i cały Arcam – jest minimalistyczna.



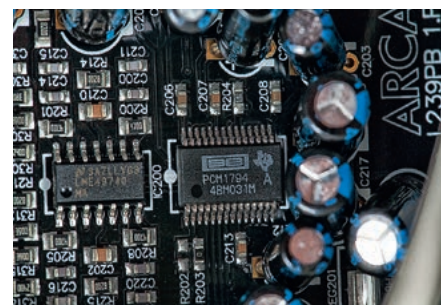
Wejście USB, obsługujące nośniki pamięci, znajduje się na tylnej ściance, co w niektórych sytuacjach może utrudniać odłączanie i podłączanie wtyczki (w celu wgrania nowej muzyki).



Arcam (jako jedyny w tym teście) ma wbudowany moduł Wi-Fi.

Bufory

W każdym cyfrowym odtwarzaczu plików audio ważnym elementem są bufory występujące przed przetwornikami DAC. To niewielkie układy pamięci podręcznej, w której urządzenie przechowuje dane z wejść. W ich przypadku nie ma większego znaczenia, czy sygnał będzie podawany z gniazda optycznego, współosiowego, USB, przesyłany z nośników typu pendrive, drugiego końca mieszkania i zainstalowanego tam serwera NAS, a być może nawet z drugiego końca świata, poprzez sieć Internet. Obecność buforowania ma tym większe znaczenie, im mniej stabilna jest transmisja, a w praktyce, im dalej znajduje się źródło (choć to tylko pochodna, to zwykle wraz ze wzrostem odległości rosną wymagania co do sprawności transmisji). To nie tylko kwestia źródeł internetowych, np. pliki Flac 24/192 mają bardzo dużą objętość i sieć Wi-Fi, a konkretnie jej przepustowość może okazać się na granicy wymaganej przez dany materiał. Prędkość transmisji (nawet z odległości kilku metrów) zależy od wielu czynników i nawet jeśli wszystko działa stabilnie, to nie jest ona idealnie stała, zdarzają się przestoje, spowolnienia i przyspieszenia. Rozpoczynając odtwarzanie, źródło gromadzi w pamięci podręcznej (buforze) pewną ilość danych. Oczywiście jeśli prędkość drastycznie zmaleje lub będzie po prostu stale niska, wówczas żaden bufor nie rozwiąże problemu.



Pojedyncza kość przetwornika to ceniony układ PCM1794 Texas Instruments.



Z przetwornika C/A płyną sygnały niezbalansowane, które są symetryzowane przed podaniem na wyjścia XLR.